Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 4 **KWIECIEŃ** Rok 1914

Wychodzą miesięcznie.
Prenumeratę i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:
Rocznie . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50
Numer pojedynczy Kor. 1·50
Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/6 str. 5 Kor.
Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

Kilka uwag o monecie używanej w Polsce przed wiekiem XI.

Wiadomo powszechnie, że znaną była u nas bita moneta znacznie przed panowaniem Mieszka I. Tadeusz Czacki w rozprawie „O rzeczy menniczej w Polsce i Litwie“. napisanej w r. 1810, cytuje liczne wykopaliska, zawierające rzymską, celtycką, kuficką, bizantyńską, anglosaksońską monetę. Również i Stronczyński w dziele swem „Pieniądze Piastów“ wspomina o denarach rzymskich cezarów, monetach kalifów i solidach niemieckich.

Od czasu tego ukazało się dużo rozpraw na ten temat, że przytoczę w pierwszym rzędzie dzieło Dr. Gumowskiego[1]), na które w pracy tej częściej jeszcze przyjdzie mi się powołać. Niejedno też nowe przybyło wykopalisko, tak że dzisiaj, znacznym materyałem rozporządzając, możemy już krytycznie do kwestyi tej się zabrać.

Wyjaśnionem przedewszystkiem zostało, że owe monety nie przypadkowo, lecz skutkiem handlu z zagranicą do kraju naszego się dostały. Setki i tysiące monet rzymskich, arabskich, bizantyńskich i niemieckich dowodzą aż nadto dosadnie, że istniały od dawien dawna ożywione stosunki pomiędzy nami a resztą cywilizowanej Europy.

---

[1]) „Wykopaliska monet polskich z wieku X i XI“, Kraków 1906.

Z jednej strony nabywano przedmioty z bronzu i żelaza, potrzebne do użytku codziennego lub prowadzenia wojny, z drugiej bursztyn, futra lub niewolnika.

Jeżeli się bacznie w zebranym dotąd materyale wykopaliskowym rozejrzymy, spostrzeżemy, że czasy, poprzedzające panowanie Bolesława Chrobrego, pod względem numizmatycznym na trzy główne epoki podzielić można.

Epoki te są następujące:

1. epoka rzymska.
2. epoka arabska,
3. epoka przełomowa.

Rozdział taki nie przedstawia w rzeczywistości nic nowego. Dr. Gumowski [1]) klasyfikuje w ten sam sposób wykopaliska, pochodzące z tych czasów, tylko że myśli swej nie ubiera na zewnątrz w tak konkretną formę. Nową byłaby może sama nazwa trzeciej epoki — do niej później powrócę. Jest poza tem między nami pewna drobna poglądowa różnica. Podczas bowiem gdy Dr. Gumowski łączy w jedną całość dwa pierwsze okresy i przeciwstawia im z pewnych względów, które wymienia, epokę trzecią, ja przeciwnie odłączam pierwszą, widząc w dwóch następnych więcej cech wspólnych i pokrewnych. Także i o tem będzie mowa obszerniej na właściwem miejscu.

Nim przejdę do omówienia poszczególnych epok, zaznaczyć muszę i to, aby nieporozumień uniknąć, że mówiąc o Polsce, mam jedynie na myśli Polskę piastowską, a więc porzecza Odry i Wisły.

Epoka rzymska.

Podstawę okresu tego stanowią denary srebrne z czasów cesarstwa, bite po części w II i III wieku po Chrystusie. Obok denarów występują pojedynczo lub w mniejszych ilościach współczesne aureusy. Wyjątek pod tym względem stanowiłby skarb dąbrowski, o którym znajdujemy wzmiankę w październikowym numerze *Wiadomości num.-arch.*, gdzie prócz monet srebrnych kilkaset sztuk złotych [2]) znaleziono. Zjawienie się tak niesłychanie wielkiej ilości złotych monet rzymskich w naszych stronach byłoby rzeczą trudną do wytłómaczenia. Bezpieczniej przeto odczekać potwierdzenia pierwszych pogłosek i nie stawiać na razie żadnych hipotez [3]).

---

[1]) „Wykopaliska monet polskich z wieku X i XI“.

[2]) Liczbę tę podał mi pewien znajomy mój, mieszkający w okolicy Żarek.

[3]) Druga miejscowość, w której także większą ilość złotych monet rzymskich znaleźć miano, jest Złotowo na Kujawach, położone nad Gopłem. Najciekawsze to, że monety nie znajdują się w ziemi, ale w wodzie, względnie nad brzegiem jeziora.

Dr. Z. Zakrzewski.

C. d. n.

Wykopalisko monet złotych z XVI wieku.

W połowie grudnia 1913 r., podczas mojej nieobecności, pojawiły się w Warszawie u jubilerów i niektórych antykwaryuszy monety złote polskie i zagraniczne w przepięknej konserwie.

Po powrocie do domu, dowiedziawszy się o powyższem, postarałem się odnaleźć źródło, z którego dukaty pochodzą. Po wielu zabiegach i kosztach, gdyż posłałem zaufanego na przypuszczalne miejsce znalezienia wykopaliska, zdobyłem konkretne wiadomości, które podaję do publicznej wiadomości.

Żydek jubiler z Bogdanowicz, mieściny w gub. wołyńskiej (powtarzam co mi opowiedział jubiler, który jeździł po dukaty), nabył od chłopa 150 dukatów w cenie po 4 rs. za sztukę. Z tych ja za pośrednictwem znajomego jubilera nabyłem 130 sztuk, płacąc od 8 do 100 rs. za sztukę.

Czas zakopania skarbu, sądząc z dukatów w mem posiadaniu będących, należy odnieść na końcowe lata przed 1560 rokiem, o ile w posiadaniu innych nabywców nie okazał się dukat z późniejszą datą. Najmłodsza data znajduje się na dukacie gdańskim z roku 1556, który jest zachowania prześlicznego.

Według państw te 130 sztuk dzielą się:

A)	polskich	sztuk	11
B)	czeskich	„	1
C)	śląskich	„	66
D)	austryackich	„	3
E)	węgierskich i siedmiogrodzkich . .	„	49
	razem . . .	sztuk	130

Dukaty te chronologicznie ułożone według panowań przedstawiają się jak niżej:

A) polskie: litewski dukat z 1547 (1), gdańskie dukaty z 1550 (5), 1551 (3), 1554 (1), 1556 (1).

B) Czechy: dukat miasta Pragi z 1536 (1), inedit, a może unikat.

C) Śląsk: dukat biskupstwa wrocławskiego Baltazara z Promnitz 1548 (1); miasta Wrocławia 8 sztuk z lat 1527 (1), 31 (1), 32 (1), 52 (2), 53 (2), 54 (1); Münsterberg-Oleśnica 57 sztuk z lat 1522 (5), 28 (3), 29 (6), 30 (3), 31 (4), 32 (2), 33 (1), 34 (2), 35 (4), 37 (1), 38 (5), 43 (1), 44 (2), 45 (4), 47 (4), 48 (1), 50 (3), 55 (1), 53 (5).

D) austryackie za panowania Ferdynanda I 1527—64, I. arcyks. Karyntyi (1), dukat z 1551 ze skróconym rokiem 5-1, Markl. r. 1413, II. ks. Dolnej Austryi (2), dukat 1528 Markl nr. 11, 1532 Markl — inedit.

E) węgierskie i siedmiogrodzkie: I. za Władysława I (w Polsce III Warneńczyk) 1440—44 b. r. (1), II. za Macieja Korwina 1458 do 1490 b. r. (8). III. za Władysława II (syna Kazimierza Ja-

giellończyka) 1495—1516 sztuk 3: b. r. (1), 1509 (1), 1516 (1), IV. za Ludwika II (wnuka Kazimierza Jagiellończyka) 1508—26 sztuk 7: z lat 1517 (2), 1518 (1). 21 (1), 23 (2), 25 (1), V. za Ferdynanda I z różnych pospolitych lat sztuk 21, oprócz tego trzy sztuki rzadsze, bite dla Siedmiogrodu, z lat 1552 (1), Resch. 2, 1553 (2), Resch. 21, VI. Jana Zapólyi 1537—1540 sztuk 6: z lat 1537 (2), 1538 (1), 40 (3).

Nas obchodzą tylko polskie, ze względów numizmatycznych jednak opisuję: polskie, czeskie i śląskie.

Szczegółowy opis.

A) Polskie dukaty.

1. Dukat Zygmunta Augusta litewski z r. 1547, Zag. 89, Av. pop. dzieli u góry napis: SIGIS * AVG * REX * POLO * M*D * LIT Rv. u góry 15-47 po bokach mitry wielkoksiążęcej. Tarczą z herbem królewskim dzieli u góry otok sznurkowy. Napis: MONE * AVRE * MAG * DVCA * LITV

2. Dukat Zygmunta Augusta dla miasta Gdańska z r. 1550, Zag. 99, pięć sztuk: *a*) Av. w około SIGIS . AVG . REX . POLONI . M . D . LIT . 1550 pop. w perełkowym obwodzie. Rv. w około ✤ MONE . NO . AVR . CIVI . GEDANENS herb miasta Gdańska w obwodzie perełkowym, 3 sztuki.

b) Av. jak *a*). Rv. jak *a*), tylko GEDANENSI, 1 sztuka.

c) Av. jak *a*), lecz . SIGIS Rv. jak *b*), 1 sztuka.

3. Dukat Zygmunta Augusta dla miasta Gdańska z r. 1551, Zag. 99, trzy sztuki.

a) Av. w około . SIGIS . AVG . REX . POLONI . M . D . LIT . 1551 pop. w perełkowym obwodzie. Rv. w około ✤ MONE . NO . AVR . CIVI . GEDANENS herb miasta Gdańska w perełkowym obwodzie.

b) Av. jak *a*), lecz LI Rv. jak *a*), 1 sztuka.

c) Av. jak *b*). Rv. jak *a*), lecz GEDANEN .

4. Dukat Zygmunta Augusta dla miasta Gdańska z r. 1554, jedna sztuka (katalog Chełmińskiego nr. 90). Av. w około ✿ SIGIS . AVG . REX . POLONI . M.D . LIT . 1554 pop. w obwodzie perełkowym.

5. Dukat Zygmunta Augusta dla miasta Gdańska z r. 1556, jedna sztuka (kat. Chełmińskiego nr. 92). Av. popiersie większe dzieli u góry liniowy otok. Napis: . SIGIS . AVG . REX . POLO . D . PRVS . Rv. mała lilia MONE . NO . AVR . CIVI . GEDANEN . 1556 w liniowym obwodzie herb miasta Gdańska.

B) Czechy.

Ferdynand I 1527—1564. Dukat miasta Pragi z r. 1536, zdaje się nigdzie nie opisany, bo Max Donebauer w swem dziele „Czeskie monety", tom I, str. 103, podaje dukata z r. 1537, a z r. 1536 wcale nie zna. Av. ✲ FERDINANDVS . PRIMVS . D . G . REX . BOHE ✲ w obwodzie perełkowym lew czeski. Rv. w przedzielonym u góry i u dołu perełkowym obwo-

dzie św. Wacław w całej postaci dzierży w prawicy chorągiew, lewicę opiera na tarczy, u dołu między nogami na tarczy herb starszego zawiadowcy mennicy, Alberta hr. von Guttensteina (3 rogi). W polu wyżej lewego ramienia rok 1536. Napis: S ✲ WENCESLAVS ✲ DVX + BOHE

C) Śląsk.

I. Biskupstwo wrocławskie. Baltazar z Promnicy, biskup wrocławski, 1539—62. Dukat z r. 1548 (Saurma Jeltsch, tabl. 11, nr. 12). Av. BALTASAR * D * G * EPISCO * WRATI * 1548 * Herby Śląska, biskupa i biskupstwa na 4 polowej tarczy, nad nimi infuła biskupia dzieli napis. Rv. * MVNVS * CESAR * - * - * MAXIMILIANI * Św. Jan w całej postaci z barankiem na ręku dzieli u góry i u dołu obwód perełkowy.

II. Miasto Wrocław. 8 dukatów z lat: 1527 (1), 31 (1), 32 (1), 52 (2), 1553 (2), 54 (1): *a*) 1527 (Saurma Jeltsch, tabl. XLI, nr. 17); Av. (W) * MO * AVR * VRATISLAVIEN * 1527 w obwodzie perełkowym lew czeski. Pod lwem w polu A Rv. S + WENCESL - AVS + D + B św. Wacław ks. czeski w całej postaci dzieli otok perełkowy u góry i u dołu. Trzyma w prawicy sztandar państwa, a w lewicy miecz i tarczę z herbem miasta Wrocławia (głowa św. Jana).

b) Dukat z r. 1531 (Saurma Jeltsch, tabl. XLI, nr. 21). Av. * MO * AVR * VRATISLAVIEN * 1531 herby jak wyżej. Rv. * S * WENCES-LAVS * D * B reszta jak w *a*).

c) Dukat z r. 1532, reszta jak *b*).

d) Dukat z r. 1552. Av. * MO . AVR . WRATISLAVIENSIS * 1552 w otoku perełkowym na pięciopolowej tarczy herby: czeski, śląski, wrocławski 2 razy i W(rocław). Rv. * S * WENCES-LAVS * D * B reszta jak *a*) 2 sztuki.

e) Dukat z r. 1553, reszta jak u *d*), 2 sztuki.

f) Dukat z r. 1554 „ „ „

III. Münsterberg-Oleśnica. Dukaty ze złota, wydobytego w Reichensteinie z lat: 1522 (5), 28 (3), 29 (6), 30 (3), 31 (4), 32 (2), 33 (1), 34 (2), 1535 (4), 37 (1), 38 (5), 43 (1), 44 (2), 45 (4), 47 (4), 48 (1), 50 (3), 53 (5), 1555 (1). Za panowania Karola I 1513—36: *a*) Dukat z r. 1522 (Saurma Jeltsch, tabl. XXV, nr. 10). Av. * KAROLVS * D * G * DVX * MVNSTER w perłowym otoku 5 polowa tarcza herbowa, nad tarczą 1522. Rv. MONE * AVR ∓ REICHSTE * Św. Krzysztof w całej postaci ma w prawicy gałąź, a na lewem ramieniu Dzieciątko Jezus. W polu po bokach świętego N-B (nieznane litery mincerskie), 2 sztuki.

b) Av. jak u *a*), lecz MVNSTERB Rv. jak u *a*), lecz REICHSTE

c) Jak *b*), lecz w Av. odmienna tarcza herbowa Münsterbergu.

d) Av. jak *b*), lecz * 1522 * Rv. MONE * AVRE ∓ REICHSTEN * reszta jak u *a*).

Dukat z r. 1528. Av. * KAROLVS * D * G * MVNSTERB w perłowym otoku 5 polowa tarcza jak u *a*). Rv. * MONE * AVR * REICHSTN * - * reszta jak u *a*), 3 sztuki.

Dukat z r. 1529. Av. jak u 1528. Rv. jak u 1528, lecz AVRE. 6 sztuk.

Dukat z r. 1530. *a*) Av. jak u 1528, lecz MVNSTE. Rv. jak 1528, lecz AVR - * - REICHST * - * 2 sztuki. *b*) Av. jak u 1528. lecz MVNSTER Rv. * MONE * AVRE - REICHSTN reszta jak u 1528.

Dukat z r. 1531. *a*) Av. * KAROLVS * D * G * DVX * MVNSTERBE reszta jak u 1528. Rv. * MONE * AVR - * - REICHST * - * reszta jak u 1528. *b*) Av. 1531 *a*), lecz MVNSTERB Rv. 1531 *a*). *c*) Av. jak 1531 *a*), lecz MVNSTER Rv. jak 1531 *a*), 2 sztuki.

Dukat z r. 1532. Av. * KAROLVS * D * G * DVX * MVNSTERB Nad tarczą z herbami . 1532 . 2 sztuki. Rv. * MONE * AVRE-*-REICHTN *-* reszta jak u 1528.

Dukat z r. 1533. Av. * KAROLVS * D * G * DVX * MVNSTERBER Nad tarczą z herbami ◦ 1533 ◦ Rv. ◦ MONE * AVRE - ◦ - REICHSTEI ◦ - ◦ reszta jak u 1528.

Dukat z r. 1534. Av. * KAROLVS * D * G * DVX * MVNSTERBE Nad tarczą z herbami * 1534 * reszta jak u r. 1528. Rv. * MONE * AVRE - * - REICHST * reszta jak u r. 1528, 2 sztuki.

Dukat z r. 1535. Av. * KAROLVS * D * G * DVX * MVNSTERBER reszta jak u r. 1528. Rv. * MONE * AVRE * REICHSTEI * - * Rysunek postaci św. Krzysztofa więcej artystycznie wykonany i pod nogami świętego jest wyobrażenie ziemi, co się później nie powtarza, 4 sztuki.

Joachim, Henryk III, Jan, Jerzy III wspólnie 1537—1553.

Dukat z r. 1537. Av. * IOACH * HEN * IO * GE * D * G * D * MVNSTERB nad tarczą z herbem . 1537 . reszta jak u r. 1528. Rv. * MONE * AVRE - REICHSTEI * - * reszta jak u r. 1528.

Dukat z r. 1538. Av. jak u 1537 r. Rv. * MONE * AVRE * - * REICHSTEI * - * reszta jak u r. 1528, 5 sztuk.

Dukat z r. 1543. Av. * IOACH * HEN * IO * GE * D * G * D * MVNSTERB tarcza z herbem w obwodzie perłowym i nie wspiera się na obwodzie, rysunek herbów odmienny. Nad herbami * 1543 * Rv. * MONE * AVRE - * - REICHSTEN - * - Rysunek św. Krzysztofa i Pana Jezusa odmienny, bez liter mincarza.

Dukat z r. 1544. Av. * IOACH . HEN . IO . GE . D . G . D . MVNSTERB tarcza herbowa ozdobna w kwiaty po bokach, nad nią 1544. Rysunek liter i herbów staranniejszy. Rv. MONE . AVRE - . REICH . STEN Reszta jak u r. 1543, lecz Pan Jezus z aureolą, także bez liter mincarza, 2 sztuki.

Dukat z r. 1545. *a*) Av. jak u r. 1544. Rv. jak u r. 1544, lecz STEN . 4 sztuki. *b*) Av. jak u r. 1545 *a*). Rv. jak u r. 1545, lecz STEN, 1 sztuka.

Dukat z r. 1547. *a*) Av. jak w r. 1544. Rv. jak w r. 1544, lecz AVRE - . - 2 sztuki. *b*) Av. jak w r. 1547 *a*). Rv. jak w r. 1547, lecz REICHSTEN . 2 sztuki.

Dukat z r. 1548. Av. jak w u r. 1544. Rv. MONE . AVRE - . - REICHSTEN

Dukat z r. 1550. Av. jak u r. 1544. Rv. jak w r. 1548, lecz REICHSTEN . 3 sztuki.

Dukat z r. 1553. *a*) Av. jak w r. 1544. Rv. jak w r. 1548, lecz w polu po bokach świętego litery M-S 4 sztuki. *b*) Av. * IOACH . HEN . IO . GE . D . G . D . MVNSTERB reszta jak w r. 1544. Rv. MONE . AVRE - . - REICHSTEN - * - reszta jak w r. 1544, także bez liter mincarza.

Ks. Jan 1536—65.

Dukat z r. 1555 (Saurma Jeltsch, tabl. XXV, nr. 19). Av. * IOHAN D : G : DVX . MVNST . SLE . OLS . COM . GLA w obwodzie perełkowym popiersie księcia w lewo. Rv. * MONETA . AVRE . NOVA . REICHSTEIN Nad ozdobną tarczą jak wyżej rok 1555. *Wilhelm Bernstein.*

Spór księcia Albrechta z Polską o monetę.

(Ciąg dalszy).

Król i sejm reprezentowali w tym wypadku ideę centralizmu, książę bronił partykularnych przywilejów pruskich, piętnując żądania królewskie jako zamach na prawnie obwarowaną kompetencyę stanów pruskich. Kto miał za sobą formalne racye? Wyjaśnienie dać nam może bliższe rozpatrzenie artykułów pokoju krakowskiego z r. 1525, określającego, jak wiemy, stosunek Prus książęcych do Korony. W szeregu licznych jego postanowień znajdujemy dwa szczególnie dla nas ważne, jeden odnoszący się bezpośrednio do monety, drugi ogólny, ale mający również doniosłe znaczenie. Pierwszy brzmiał jak następuje: „Item dux in Prussia et praeterea Elbigenses, Gedanenses et Thorunenses omnem monetam cudere abstineant ita quod regia Maiestas intra hinc et festum Pentecostes sequentis anni diem statuet de ratione huiusmodi monetae clare concordandi“ [1]). Otóż artykuł ten stał się nie tylko bardzo ważnym atutem w rękach króla przy staraniach o unię monetarną, ale i później posługiwano się nim jako środkiem w walce przeciw Albrechtowi. Wysunął go n. p. Opaliński w ciekawej dyskusyi z posłem księcia, Creytzen'em [2]). Bez wątpienia jednak rozszerzona interpretacya powyższego artykułu w tym duchu, jakoby trwale ograniczał przywilej książęcy bicia monety, nie da się absolutnie utrzymać. Mógł on posiadać i rzeczywiście posiadał to znaczenie do unii monetarnej z r. 1528, później jednak ipso facto moc jego ograniczająca zgasła. Tak zresztą sens tego artykułu pojmował nie tylko interesowany osobiście książę, ale i Zygmunt I, jak się okazuje z listu do Albrechta z r. 1527 [3]).

O ile przeto przytoczony punkt pokoju krakowskiego nie mógł osłabić stanowiska księcia, o tyle drugi mógł je tylko wzmocnić. Przyrzeczenie utrzymania księcia, jego potomków i mieszkańców ziem pruskich w posiadaniu i używaniu tych dawnych przywilejów, które nie stały w sprzeczności z świeżo zawieranym układem [4]), dostarczyły Albrechtowi najwalniejszej broni, pozwalały mu traktować postępowanie i postulaty króla jako naruszenie przysługujących mu praw. Nie zapomniał też Creytzen o tym argumencie w wzmiankowanej dyskusyi i polemice z Opalińskim. Formalne więc racye były po stronie księcia. Przeciw nim król wysuwał z jednej strony tę okoliczność, że z nadania suzerena nie mogą wypływać większe prawa lennika niż te, które posiada sam suzeren, z drugiej wskazywał na unię, która bez ograniczeń na rzecz władzy centralnej nie miałaby wiele sensu, co więcej, mogła się stać nawet szkodliwą. Nikt nie zaprzeczy słuszności rozszerzonej interpretacyi króla. Racyom zatem formalnym przeciwstawiały się w tym wypadku racye materyalne. Motywy zasadnicze główną odgrywały rolę.

[1]) Act. Tom. VII, 233.
[2]) Schwinkowski, j. w., 255/6.
[3]) Act. Tom. IX, nr. 178, str. 190.
[4]) Vol. Leg. I, str. 216, 218.

Książę na wiadomość o edykcie banicyjnym chwycił się zwykłych swoich środków. Protestował jak dawniej, równocześnie zaś słał listy do przychylnych sobie senatorów, oraz Zygmunta Augusta z prośbami o poparcie jego sprawy i zawieszenie ogłoszonej proskrypcyi. Rzeczywiście udało mu się uzyskać odłożenie wykonania edyktu do następnego sejmu [1]). Spodziewano się, że książę pod grozą uchwalonej już proskrypcyi ugnie się i ustąpi. Omylono się wprawdzie w nadziejach, gdyż Albrecht ani myślał o koncesyach, w gruncie jednak rzeczy nie przystąpiono do wykonania zatwierdzonego na sejmie piotrkowskim (maj 1547 r.) edyktu banicyjnego z przyczyn, które wyjaśnia nam doskonale nieznany dotąd list Zygmunta I do Mikołaja Dzierzgowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, z datą Zator 11 czerwca r. 1547 [2]). Donosi w mu w nim król, że miał wprowadzić w życie edykt z roku poprzedniego, ale wstrzymał się z tem wobec rady niektórych senatorów, którzy wskazali, że po wywołaniu monety książęcej z obiegu okaże się brak monety, gdyż mennica krakowska ze względu na niedostatek srebra nie będzie w stanie zaspokoić potrzeb. Wobec tej słusznej opinii odstąpił od pierwotnego swego zamiaru, równocześnie zaś zasięgnął rady u doświadczonych w sprawach monetarnych, w jaki sposób możnaby zapobiedz szkodom, płynącym z kursu monety książęcej. Przedłożyli mu inny projekt usunięcia monety książęcej, której ze względu na ilość nie można eliminować na drodze proskrypcyi, mianowicie obniżenie w obiegu pojedynczych groszy książęcych o 2 denary, na wypadek, gdyby książę nie zamknął mennicy. Gdyby zaś złożył młot, wystarczy obniżyć o 1 denar, aby spowodować odpływ jego monety do Prus, gdzie w wyższej będzie cenie. Przed wprowadzeniem tego projektu w życie radzi się król Dzierzgowskiego, jako jednego z przełożonych sprawy monetarnej, w jaki sposób ma się zachować wobec projektu. Nie znamy odpowiedzi arcybiskupa, ani opinii innych senatorów. Wiemy jednakowoż, że na punkcie walki z Albrechtem przyszło w senacie polskim do rozbicia. Jedna partya z Tarnowskim na czele sprzeciwiała się krokom gwałtownym i zastosowaniu proskrypcyi, druga natomiast z Kmitą oświadczyła się za bezwzględnem zastosowaniem edyktu banicyjnego [3]). Zygmunt I. z natury pokojowo i pojednawczo usposobiony, przychylił się do zdania partyi pierwszej. Edyktu nie wprowadził w życie, a innych środków nie pozwoliła mu zastosować rychła śmierć; wstąpienie na tron Zygmunta Augusta położyło kres dalszemu sporowi.

---

[1]) Schwinkowski, j. w., 259. Bogatyński, j. w.

[2]) Rkp. muz. Czart. 285, nr. 161, k. 232.

[3]) Rkp. muz. Czart., 285, nr. 160, k. 231/2; nr. 162, k. 233; por. Bogatyński, j. w.

Michał Grażyński.

C. d. n.

Wyobrażenia monet piastowskich jako źródło historyczne.

(Ciąg dalszy).

Św. Wojciech przychodzi z powrotem na monety dopiero za następców Mieszka III i oczywiście po usunięciu dzierżawców żydowskich z mennicy. Wiek XIII zostawił nam trzy rodzaje denarków z imieniem tego patrona i z jego wyobrażeniem. Jedne oprócz napisu SCS ADALBERTVS noszą jeszcze napis VLADISLAVS i odnoszą się do Władysława Laskonogiego albo prędzej jeszcze do Władysława Odonicza (Str. XVIII, 175), który pierwszego wyzuł z Wielkopolski i sam do r. 1239 tam panował. Inne denarki ze św. Wojciechem noszą imię BOLESLAVS i przypisywane są Bolesławowi Pobożnemu, ks. gnieźnieńskiemu, który po Odoniczu tę prowincyę otrzymał (Str. XIX, 197). Trzecie wreszcie, już nie dwustronne jak tamte, ale jednostronne brakteaty, nie posiadają ani wyobrażenia księcia, ani jego imienia w napisie, lecz wyobrażają samo tylko popiersie biskupa, a w napisie noszą samo tylko imię ADALBERTVS (Str. XVIII, 179—181). Brakteaty te przypadają wprawdzie na połowę XIII w., ale komu je przypisać należy, nie wiadomo. Za odważne byłoby tu twierdzenie, że to są monety przez arcybiskupów gnieźnieńskich wybijane. W każdym razie są to już ostatnie monety pod egidą tego św. Patrona wyszłe, kończące, jak widzimy, wcale długi, a dla kultu tego świętego, a zarazem znaczenia gnieźnieńskiego kościoła tak ważny szereg monet.

O drugim z kolei świętym patronie Polski, o św. Stanisławie, biskupie krakowskim, ma numizmatyka tego okresu bardzo niewiele do powiedzenia. Zaznaczyć należy, że na denarkach i brakteatach piastowskich tej epoki ani razu imię jego nie jest wypisane. Są tylko dwie grupy monet z wyobrażeniami, co do których można przypuszczać, że odnoszą się do św. Stanisława. Pierwsza grupa to denarki beznapisowe (u Str. IX, 50), czasem dwu, czasem jednostronne, wyobrażające coś w rodzaju biskupa czy anioła, z figurą u dołu leżącą z wyciągniętemi przed się rękami. Stronczyński, a za nim inni numizmatycy nazywają ową figurę Piotrowinem, owego biskupa św. Stanisławem, a denarki te monetą biskupów krakowskich. Denary przypadają w każdym razie na początek XIII wieku, jednakże, jak z rysunku można się przekonać, wyobrażenie to jest tak zagadkowe i problematyczne, że nic pewnego nie da się o niem powiedzieć. Faktem jest, że moneta ta znalazła się w ogromnej ilości w jednem wykopalisku na ziemi krakowskiej.



Brakteat Bolesława IV Wstydliwego.

Drugi rodzaj monety to brakteaty pięknej roboty z wyobrażeniem biskupa i napisem DVX BOLEZLAVS (Str. XIX, 186). Określenie ich przynależności jest również dosyć trudne, gdyż ich technika wskazuje na czasy późniejsze, niż Bolesław IV Kędzierzawy, a wcześniejsze niż Bolesław V Wstydliwy. Temu ostatniemu jednak przypisuje je cała dotychczasowa literatura, a w rzeczy samej zdaje się nie ulegać wątpli-

wości, że są one produktem mennicy krakowskiego księcia. Biskup na nich przedstawiony nie może być już wobec tego św. Wojciechem, ale tylko św. Stanisławem, którego kanonizacya i uroczyste podniesienie 1253 r. właśnie na panowanie Bolesława Wstydliwego przypada. Bez zastrzeżeń już i całkiem otwarcie, bo napisem SCS STANISLAVS oznaczony występuje ten święty dopiero na dukatach Władysława Łokietka 1320 r. i na dukatach Aleksandra Jagiellończyka 1504 r. Jest to już jednak okres następny, a zarazem czas wyłącznej czynności mennicy krakowskiej, a zupełnego zamknięcia gnieźnieńskiej.

C. d. n. *Dr. M. Gumowski.*

Pieczęcie królów polskich.

Zebrał Dr Maryan Gumowski.

(Pieczęcie Jana III. Ciąg dalszy. Tablica 3).

137. Pieczęć kancelaryjna, o średnicy 90 mm., wyobraża tarczę rokokową, 5 polową, z herbami polskim, litewskim i Janiną w środku, nakrytą koroną królewską i otoczoną łańcuchem z rozet orderu św. Ducha. Korona ani krzyż orderowy nie przedzielają napisu, który w jednym wierszu otacza dookoła pole pieczęci, ujęty w dwie linie i dwa wieńce liścienne. Napis, zaczynający się nieco z boku nad prawym brzegiem korony, brzmi: IOANNES III D. G. REX POLONIAE MAGNVS DVX LITVANIAE RVSSIAE PRVSSIAE MASOVIAE SAMOGITIAE VOLHYNIAE PODOLI. PODLACHIAE o IVON. CAETERA DVX +

Również i tej pieczęci nie spotkałem przy żadnym dokumencie. Znalazłem tylko jej odlewy w zbiorach po śp. prof. Piekosińskim pozostałych, które świadczą, że oryginał niezupełnie dobrze był zachowany i nie ostro odciśnięty. Z pomiędzy pieczęci kancelaryjnych jest to pieczęć najokazalsza, największa i najbardziej ozdobna. Prawdopodobnie powstała w tym samym roku 1678, co i dwie poprzednie, a w każdym razie po otrzymaniu przez Sobieskiego orderu św. Ducha w 1676 r.

Pieczęcie Jana III stanowią wcale ważny rodział w sfragistyce królewskiej i niejeden interesujący podają nam szczegół. Co przedewszystkiem wyróżnia to panowanie, to niezwykła ilość, bo aż trzy pieczęcie majestatowe. Zadziwić to musi tembardziej, że niektóre panowania pieczęci takich zupełnie nie znają, np. Zygmunta I i Zygmunta Augusta, w innych zwyczajnie tylko jedna pieczęć majestatowa wystarcza. Co więcej, ma tu po raz pierwszy miejsce podział tych pieczęci, przeprowadzony na majestatowe koronne i majestatowe litewskie, rzecz niesłychana już z tego względu, że majestat monarszy był ten sam dla państw obu. Wytłómaczyć to można tylko wyjątkowemi okolicznościami roku 1686, w pośród których i dla których te pieczęcie powstały.

Inna rzecz charakterystyczna i w sfragistyce naszej wyjątkowa, to herby kanclerskie na pieczęciach: Brama Marcyana Ogińskiego na majestatowej litewskiej 1686 r. i Orzeł Radziwiłłowski na wielkiej litewskiej z 1690 r. Zjawisko podobne zaobserwowaliśmy po raz pierwszy

na wielkiej majestatowej pieczęci króla Michała, którą kanclerz w. kor. Jan Leszczyński swoją Wieniawą oznaczyć kazał. Żałować należy, że pieczęć majestatowa Sobieskiego (nr. 126) nie jest dostatecznie ostro zachowaną i że na niej nie można obecności herbu kanclerskiego sprawdzić. Niema go w każdym razie pieczęć wielka i mniejsza koronna, zato pieczęcie litewskie nim opatrzone wymownie świadczą o przewadze i ogromnem znaczeniu możnowładztwa, które właśnie wtedy do kulminacyjnego punktu doszło.

Pod względem rysunku i napisów bardzo niewielkie zaszły tu zmiany. Wszystkie pieczęcie starają się mniejwięcej zachować ten sam typ ogólny o tem samem rozłożeniu herbów i rozmieszczeniu napisów i tytułów. Pieczęć majestatowa, na której opuszczone są tytuły ziem świeżo Rosyi odstąpionych, jest tu tylko wyjątkiem: tytuły i herby tych prowincyi są mimo to dalej na pieczęciach pomieszczone.

Pieczęć wielka koronna, a zarazem majestatowa, spoczywały w rękach kanclerzów koronnych, jakimi byli za tego panowania: Jan Leszczyński do r. 1677, Stefan Wydżga, biskup warmiński, do r. 1678 i Jerzy Dönhoff, biskup przemyski. Pieczęcie mniejsze zaś były w rękach podkanclerzych, jak: Jędrzeja Olszowskiego, biskupa chełmińskiego, do r. 1676, Stefana Wydżgi, biskupa warmińskiego, do r. 1677, Jana Wielopolskiego, starosty krakowskiego, do r. 1678, Jana Małachowskiego, biskupa chełmińskiego, do r. 1680, Jana Gnińskiego, zmarłego 1685 r.. Michała Radziejowskiego, biskupa warmińskiego, do r. 1686, Jerzego Dönhoffa, biskupa przemyskiego, do r. 1688 i Karola Tarły, starosty stężyckiego.

Na Litwie kanclerzami wielkimi byli: Krzysztof Pac, zmarły 1684 r.. Marcyan Ogiński, zmarły 1690 r. i Dominik Radziwiłł. Podkanclerzami zaś byli: Michał Kazimierz Radziwiłł, hetman polny litewski, zmarły 1680 r., Dominik Radziwiłł, od r. 1690 kanclerz, wreszcie Karol Radziwiłł.

C. d. n.

Książki i katalogi.

Zygmunt August Wielki Książę Litwy do r. 1548,

napisał Ludwik Kolankowski. Lwów 1913.

(Ciąg dalszy).

W pracy mej dawniejszej „Moneta świdnicka w Polsce“ zająłem się szczegółowo genezą monety świdnickiej, jej napływem do Polski i skutkami, jakie za sobą pociągła, wreszcie środkami, przeciw niej stosowanymi, przyczem, korzystając z fragmentarycznego materyału muzeum Czartoryskich, wykroczyłem nieco poza ramy zakreślonego sobie tematu i starałem się dać krótki obraz walki z monetą świdnicką na terenie Wielkiego Księstwa. Naturalnie w szczegółach musiały być pewne niedokładności z przyczyny samego charakteru materyału, jakim rozporządzałem, niemniej jednak potrafiłem wskazać na czas, w jakim mniej więcej moneta świdnicka poczęła na Litwę napływać, oraz uwidoczni-

łem przez zestawienie związek między walką z monetą świdnicką na Litwie a w Koronie. Wielka operacya finansowa, jaką w krótkim czasie potrafił przeprowadzić Zygmunt August i to ze skutkiem pomyślnym, nie była, jak to zestawienie wykazuje, czemś oryginalnem, ale tylko prostem zastosowaniem metod i sposobów, jakie stosowano w Koronie, a do jakich rząd polski doszedł po licznych próbach i doświadczeniach. Zasadę konwersyi monety świdnickiej według normy słusznej ewaluacyi, przy pomocy mennic i komór, zastosowano dwadzieścia lat temu w Koronie. Nie znamy tylko efektu wdrożonej akcyi oraz szczegółów technicznej organizacyi systemu, którego właśnie doskonałą illustracyę znajdujemy w cennych rezultatach badań p. Kolankowskiego. Otóż — zdaniem mojem — krótkie zaznaczenie łączności operacyi na Litwie z wcześniejszą akcyą w Koronie, oraz podanie paru wiadomości o tem, czem była moneta świdnicka, byłoby z jednej strony wpłynęło na podniesienie wartości interesujących wiadomości, z drugiej zaoszczędziło czasu czytelnikowi, nieobeznanemu z literaturą numizmatyczną.

Co do daty rozpoczęcia akcyi nie można zgodzić się z autorem, jakoby przypadała na połowę r. 1546. Księga bowiem rachunków Jelitowskiego, znajdująca się w muzeum Czartoryskich (1037), zawiera notatki znacznie wcześniejsze, pochodzące z 6 i 13 kwietnia r. 1546, przyczem — należy to podnieść — Jelitowski występuje już w charakterze cambiatoris monetae swidnicensis. Jest to dowodem, że ściśle określony i postanowiony projekt zapadł gdzieś na wiosnę, że Jelitowskiego mianowano głównym kierownikiem, a zarazem poruczono mu w związku z tą godnością urządzenie komór i zwerbowanie komisarzy. Przygotowania te rozpoczęły się 6 kwietnia, od tego dnia bowiem pobiera Jelitowski wynagrodzenie, a trwały przez parę miesięcy. Nie można więc powiedzieć, że dopiero w połowie r. 1546 otrzymał podskarbi polecenie uporządkowania monety obiegowej na drodze ściągnięcia monety świdnickiej.

Co do ilości otwartych komór, spotykamy u autora dwie różne cyfry. Kiedy bowiem na str. 287 mówi o 15 komorach i imiennie je wymienia, to na str. 291 czytamy o 16 komorach, także imiennie wymienionych. Ponieważ trudno przypuścić, by autor mógł przez pomyłkę dodać jedną komorę, trzeba chyba przyjąć drugą cyfrę.

Ciekawe uwagi nasuwa ustęp, w którym autor oznacza wartość grosza świdnickiego. Na str. 292 czytamy: „Zarządzona próba wykazała, że jeden grosz świdnicki przedstawiał wartość 6½ denarów litewskich. Otóż król przyjął był, nie chcąc poddanych narażać na straty, jakoteż pragnąc corychlej lichotę świdnicką z Litwy usunąć, większą część strat na siebie i oznaczył kurs grosza świdnickiego na 7 denarów“. Pozornie zdawaćby się mogło, że autor, zbytnio ufając źródłom, wyciągnął wnioski fałszywe, nie dające pogodzić się z rachunkiem, jaki w każdej chwili przy pomocy znanych szczegółów jesteśmy w stanie przeprowadzić. Analiza mianowicie półgroszy świdnickich, dokonana przez Friedensburga, oraz współczesne próby w Prusiech i Koronie wykazały, że czysta zawartość półgroszy świdnickich wynosiła 0·29 gr. Jeżeli przeto w mennicy wileńskiej zrobiono próbę i oznaczono zawar-

tość półgrosza na 0·237 grama. co książę rzekomo z łaski podniósł na 0·245 gr. (1 denar litewski zawierał czystego srebra 0.07 gr.), to widziećby można w próbie tej mistyfikacyę, robioną z polecenia księcia dla celów łatwo zrozumiałych. W gruncie rzeczy jednak sprawa przedstawiała się tak. jak u autora czytamy. Należy bowiem pamiętać, że monetę świdnicką, zwłaszcza w większych masach, nie wykupywano za denary, ale za monetę grubszą, półgrosze lub grosze, o zawartości czystej znacznie od denarów wyższej. Jeżeli tę okoliczność weźmiemy pod rozwagę, zasada ewaluacyi w należytem przedstawi nam się świetle. Przy wypłacie w półgroszach lub groszach na podstawie podwyższonej ceny 7 denarów, wypłacał skarb książęcy za 0·29 gr. czystego srebra w półgr. świdnickich 0·32 gr. fajnu w dobrej monecie, ponosił więc stratę 0·03 gr.. przy wykupnie zaś po zniżonej później cenie 6 denarów, dawał za 0·29 gr. 0·28 gr., czyli zarabiał 0·01 gr. Inaczej było przy wypłacie w denarach; w tym wypadku bowiem przy stosowaniu zasady pierwszej (1 grosz = 7 den.) zyskiwał na jednym półgroszu 0·045 gr.. przy stosowaniu drugiej (1 grosz świdn. = 6 den.) 0·08 gr.

Michał Grażyński.

C. d. n.

KRONIKA.

Zebranie dnia 27 marca. Dr. Michał Grażyński przedstawił zebranym swój referat. odnoszący się do najbliższych zadań numizmatyki polskiej. W dłuższym i bardzo rzeczowym wywodzie uzasadniał konieczną potrzebę zajęcia się bardziej niż dotąd kwestyami ekonomiczno-numizmatycznemi oraz polityką monetarną. Studyować należy i pogłębiać daną epokę nie tylko z punktu widzenia ściśle numizmatycznego oraz historycznego, jak to dotąd przeważnie się praktykowało, ale także należy zwracać uwagę na zjawiska natury ekonomicznej. które z kwestyą pieniądza ściśle się łączą. Metoda ta. zapoczątkowana u nas przez Piekosińskiego, a później przez prof. Szelągowskiego, wydała już nadzwyczajne rezultaty, a samemu referentowi znakomicie posłużyła przy rozstrząsaniu kilku kwestyi monetarnych XVI w. Numizmatycy winni ponadto zwracać baczniejszą. niż dotąd, uwagę na politykę monetarną rządu w danej epoce. na zasady, jakie polityką tą kierowały, oraz na skutki, jakie ona w życiu narodu wywołała. W tym celu winni badacze sięgać do archiwów i bibliotek, a nie poprzestawać na samych zbiorach i kolekcyach numizmatycznych. Studya ekonomiczno - numizmatyczne prof. Szelągowskiego. jak nam dał w książce „Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII w.“ są bardzo cennym szkicem. z którego wyjść i który w dalszym ciągu rozwijać należy. Z tego też względu koniecznem jest dla nas wydać jak najprędzej kodeks numizmatyczny. gdzieby materyał dokumentowy był o ile możności zgromadzony. — W końcu podniósł referent potrzebę zwracania baczniejszej uwagi na numizmatykę zagraniczną, zwłaszcza krajów bezpośrednio z Polską graniczących. Studya nad tą obcą numizmatyką przynoszą bardzo często nader cenny i ciekawy materyał, którego w żadnym razie pomijać nie należy.

W związku z powyższym przedstawił p. Adam Solecki inny referat, tyczący się potrzeby bibliografii numizmatycznej polskiej. Od r. 1882. w którym ukazała się bibliografia numizmatyczna Ryszarda, nie było u nas żadnej pracy w tym zakresie, ogólna zaś bibliografia historyczna Finkla jest, jak wiemy, pod względem numizmatycznym zupełnie niewystarczającą. Z drugiej strony każdy przyzna, że przez ostatnie 30 lat nauka nasza rozwinęła się nadzwyczajnie i daleko więcej powstało rozpraw i artykułów numizmatycznych w tych latach, aniżeli w poprzednich. P. Solecki przedstawił rozmaite sposoby pisania bibliografii i zapytywał zebranych, jaki sposób najlepiej odpowiada i jakiego rodzaju druki i artykuły do bibliografii wciągnąć należy.

W dyskusyi, jaka nad obydwoma referatami się rozwinęła, podniesiono przedewszystkiem potrzebę inwentaryzacyi zabytków numizmatycznych; kiedy ta będzie dokonana, czy to w formie skorowidza i podręcznika numizmatycznego, czy też w jakiejś innej formie, wtedy dopiero można będzie przystąpić do innych przedstawionych tutaj zadań naszej nauki. Bliższą jednak od studyów specyalnych ekonomicznych jest kwestya, poruszona już przez prelegentów, wydania kodeksu i bibliografii numizmatycznej. Ze względu na ważność poruszonych spraw uchwalono uprosić p. Grażyńskiego, aby referat swój w rozszerzonej formie przedłożył na walnem zgromadzeniu.

Zebranie dnia 3 kwietnia. P. Stanisław Cercha poruszył sprawę wszystkich interesującą, Grodów Czerwieńskich i wykazał według swych badań na miejscu, że znajdowały się one na tak zwanej za Rzeczypospolitej Polskiej „Ziemi Chełmskiej". — Grodem głównym wśród nich był Czerwień, którego ślady znajdują się na południe od Chełmu, o niecałe dwie mile, w blizkości lewego brzegu Bugu, gdyż jak tak zwany Nestor podaje, gród to był graniczny. Ślady jego widział p. Cercha wśród błot, pokryte lasem, na gruntach wsi Czerniejowa, która wcześniej nazywała się Czerniowem; a że tu leżał Czerwień, kronika Miechowity potwierdza, gdyż raz tylko gród ten nazywa Czerwieniem, a książąt, o których napewno wiadomo, że byli Czerwieńskimi, nazywa Czerniejowskimi i to stale. Blizkość później wznowionego i osadzonego Chełmu (lubelskiego, dziś gubernialnego), od którego ziemia ta przybrała nazwę, popiera to przypuszczenie. Wreszcie w blizkości Czerwienia odnalazł p. Cercha grody, które kroniki wymieniają, nie mówiąc wprawdzie, że są czerwieńskimi, ale te znalazłszy się koło niego, same świadczą o tem. Grody te najważniejsze, to Uhrowesk, Wereszczyn, Stołpie i Komow, z których dwa pierwsze znajdują się na północ, a dwa poniżej Czerwienia domniemanego. Grodów tych było znacznie więcej, jak tego ślady p. Cercha znalazł w istniejących dotychczas grodziskach, które musiały w tym czasie istnieć i tworzyły grupę tych Grodów Czerwieńskich. Wobec tej grupy zdecydowanej grodów odpada Przemyśl, a za nim inne grody Rusi Czerwonej, gdyż zbyt daleko stoją od Czerwienia, zwłaszcza że żadna z kronik podobnej grupy choćby czterech nie wymienia w takiej blizkości. Czerwień widocznie, po zabraniu go z innymi Grodami Czerwieńskimi od Lachów przez Włodzimierza (jak to Nestor zapisał), upaść musiał i kiedy w 1204 r. grody te cztery są wspomniane, na pierwszem miejscu stoi Uhrowesk, do którego z Czerwienia przeniósł swą stolicę zapewne Danił Romanowicz, bo tam on osadził władykę, zwanego nie czerwieńskim, ani chełmskim, ale uhrowskim, a katedrę przeniósł potem do Chełma, gdy go, bawiąc się łowami, odnalazł. Chełm ulubiwszy, zbudował w nim gród silny, który w 1240 r. jedyny oparł się Tatarom. Granice Grodów Czerwieńskich od północy sięgały do Brześcia, nazwanego później li-

tewskim, a od południa do Uchań, grodu, leżącego u wrót (jak mówi kronika) czerwieńskich, a jeszcze więcej na południe do Rubieszowa (Hrubieszowa), leżącego na rubieży Grodów Czerwieńskich i Wołynia, którego główny gród, Wołyń, stał naprzeciw Rubieszowa. Od zachodu granice ich dochodziły do rzeki Wieprza, od wschodu do Bugu. Granice te są granicami Polski, które, według Potkańskiego, dochodziły do Bugu, i to tak kościelne jak polityczne, jakoteż szczepowe. Wykopaliska i nazwy miejscowości potwierdzają to również podług badań p. Cerchy.

Austrya. Działalność mennicy wiedeńskiej w r. 1913 okazała się, mimo niekorzystnych warunków, wydatniejszą niż w roku 1912. W roku tym wybito mianowicie 127,437.210 sztuk monet i medali, w roku zaś 1913 produkcya mennicy wzrosła do wysokości 145.310.737 monet i medali, czyli o przeszło 14%. Na wybicie tej całej ilości zużyto blisko 715 tonn surowego materyału. Należy przytem zauważyć, że nadwyżkę produkcyi zawdzięcza mennica zamówieniom zagranicznym, ponieważ zapotrzebowanie monet wewnątrz państwa było mniejsze. W szczegółach przedstawia się produkcya mennicy w sposób następujący: dla Austryi wybito w złocie po 100 kor. sztuk 2.696, po 20 kor. 28.058; w srebrze po 2 kor. 7,256.002, po 1 kor. 9,345.000; w bronzie po 2 hal. 27.432.000, po 1 hal. 8.782.000 sztuk. Całość przedstawia wartość 25.324.224 kor. Bito nadto monety handlowe, a mianowicie 4-dukatówki w ilości 128.174, dukatów 334.896 i talarów lewantyńskich 4.298.500 sztuk. Nadto trzy obce państwa powierzyły bicie swych monet mennicy wiedeńskiej: Ks. Liechtenstein 50.004 sztuk po dwie korony; Bułgarya po dwa lwy sztuk 1,000.010, po 1 lwie 1.000.012, w niklu po 20 stotinków 15.000.035 sztuk; Serbia w srebrze po dwa dinary 800.016 sztuk, po 1 din. 6,500.000 sztuk, a po ½ din. 800.004 sztuk; w niklu po 20 para 5,650.035, po 10 para 7,700.032, a po 5 para 10,000.032 sztuk. Ogólna suma wybitych monet wynosi 145,152.136 sztuk.

Produkcya medali wzrosła również o 14% w porównaniu z rokiem poprzednim. W r. 1913 wybito 33.301 sztuk medali artystycznych, a nadto 125.000 żetonów dla austryackiego związku dla żeglugi powietrznej. Cyfry produkcyi medali artystycznych są następujące: w złocie próby $^{987}/_{1000}$ wybito sztuk 368, w srebrze próby $^{987}/_{1000}$ sztuk 14.722, a próby $^{835}/_{1000}$ sztuk 1.425. Nadto wybito 16.786 medali bronzowych. Wartość medali wynosi 105.855·34 kor.

Albania. Na zlecenie ks. Wieda wykonał berliński prof. Emil Doepler projekty herbów i korony nowego państwa. Korona albańska jest zamknięta i posiada 10 obłąków, na których osadzona jest półkula, podtrzymująca pięciopromienną gwiazdę. Herb Albanii przedstawia się w sposób następujący: Na płaszczu książęcym, purpurowym i podbitym gronostajami, rozpina się dwugłowy orzeł czarny, trzymający w szponach po cztery pioruny: na piersiach jego tarcza z herbem rodziny książęcej, pawiem w złotem polu. Nad płaszczem unosi się korona albańska i błękitna wstęga z dewizą domu książęcego „Fidelitate et veritate". Barwami państwa są czarna i czerwona. Na mniejszych herbach i sztandarach występuje sam orzeł w czerwonem polu.

Kolumbia. Rząd republiki postanowił bicie monet w złocie, wartości 1 i ½ funta kolumbijskiego, równających się funtom angielskim co do zawartości czystego złota, ciężaru i średnicy.

Rumunia. Ukazał się medal na pamiątkę wyprawy do Bułgaryi, modelowany przez G. Gurschnera z Wiednia. Przedstawia na s. g. orła z krzyżem w dziobie, a nad nim portret króla, na s. o. Nike unosi się nad wojskiem, przeprawiającem się przez Dunaj.

Wykopaliska.

Doliniany. Dzienniki z dnia 18 kwietnia b. r. donoszą: „W Dolinianach, w powiecie rohatyńskim, pewien rolnik wyorał w ziemi garnek, zawierający stare monety srebrne. Na krzyk chłopa zeszli się ludzie z pola i rozebrali monety między siebie. Interwencyi proboszcza i nauczyciela zawdzięczać należy, że zdołano ocalić dwa kilo monet. Są to przeważnie polskie monety srebrne, wielkości pięciokoronówek, z czasów króla Zygmunta i Jana Kazimierza“.

Kuracz (młyn w powiecie środzkim). W miejscowości tej wykopano garnek gliniany, wysokości około 25 cm., w którym znalazło się przeszło 1150 monet śląskich, polsko-litewskich, pruskich, niemieckich, węgierskich i niderlandzkich z XVI w. Wiadomość o wykopalisku podała „Schlesische Zeitung“. Obejmuje ono przeważnie drobne polskie monety srebrne, a nadto znalazło się w niem 6 dukatów. Najmłodszą monetą jest trojak litewski z r. 1583, co wskazuje, że około tego czasu skarb ukryto w ziemi.

Pierwoszyn (pow. wejherowski, Prusy zachodnie). Według doniesień dzienników znaleziono tam naczynie gliniane, zawierające ozdoby srebrne i srebro siekane, a nadto 80 całych monet cesarza Ottona I i Henryka II, oraz dwie monety anglosaskie Etelreda II. Całe wykopalisko dostało się w posiadanie muzeum kaszubskiemu w Sopotach.

Ząbkowice (gub. piotrkowska). Dzienniki donoszą pod datą 17 marca b. r., że niedawno robotnicy, zajęci przy robotach ziemnych na terytoryum kolei warszawsko-wiedeńskiej, przy wykopywaniu pnia ściętego kasztana natrafili na dwa żelazne kociołki, napełnione monetami złotemi. Monety, niezbyt dawnego stempla, przedstawiają wartość około 6 i pół tysiąca rubli.

Żnin. Wykopalisko, o którem podaliśmy krótką wzmiankę w grudniowym zeszycie *Wiadomości* z r. 1912, opisuje obszernie E. Stredicke w czasopiśmie „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen“, nr. 9 z r. 1913. Odkryto je we wrześniu 1912 r. w fundamentach domu kupca tamtejszego, Sommerfelda, przy kopaniu rowu dla rur wodociągowych. Dom ów znajduje się w miejscu, gdzie w wieku XII stał zamek, obejmujący całą przestrzeń dzisiejszego rynku. Skarb znajdował się w skrzyni drewnianej, która przy wydobywaniu rozpadła się. Robotnicy rozebrali prawie połowę skarbu, pozostało jednak około 5.000 monet srebrnych, których część w ilości 2.186 sztuk dostała się w posiadanie towarzystwa historycznego (Historische Gesellschaft für den Netzedistrikt) w Bydgoszczy. Ta część, zbadana dokładnie przez autora, zawierała wyłącznie grosze czeskie i miśnijskie, z czasów między r. 1278 a 1378 i z następujących panowań:

Czechy: Wacław II (1278—1305), grosze praskie, sztuk 3, wagi przeciętnej 3·71 gr., o zawartości srebra $^{938}/_{1000}$. Jan I (1310—1346), grosze praskie, sztuk 750, 3·71 gr., $^{925}/_{1000}$ srebra. Karol I (ces. Karol IV) (1346—1378), grosze praskie, sztuk 1393, wagi 3·69 gr., $^{845}/_{1000}$ srebra.

Turyngia: Grosze miśnijskie landgrafa Fryderyka (1324—1349), sztuk 40.

Podobny stosunek co do ilości istniał także w tej części wykopaliska, która się nie dostała w posiadanie towarzystwa historycznego. Wykopalisko, zdaniem autora, zostało ukryte w ziemi z końcem XIV w. Przemawia za tem zupełny brak monet krzyżackich i polskich.

Do tego Numeru nie dodaje się tablicy światłodrukowej.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.

Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego